

SCHYŁEK DNIA

(Napszállta)



W KINACH OD 5 KWIETNIA 2019

DYSTRYBUCJA W POLSCE



Al. Wojska Polskiego 41/43, 01-503 Warszawa
tel.: (+4822) 536 92 00, fax: (+4822) 635 20 01
e-mail: gutekfilm@gutekfilm.pl <http://www.gutekfilm.pl>

**SCHYLEK DNIA
NAPSZÁLLTA**

Reżyseria
László Nemes

Scenariusz
László Nemes
Clara Royer
Matthieu Taponier

Zdjęcia
Mátyás Erdély

Muzyka
László Melis

Montaż
Matthieu Taponier

Scenografia
László Rajk

Kostiumy
Györgyi Szakács

W rolach głównych:

Juli Jakab
Vlad Ivanov
Evelin Dobos
Marcin Czarnik
Judit Bárdos
Benjamin Dino

Irisz Leiter
Oszkár Brill
Zelma
Sándor
Szeréna
Andor

Producenci
Gábor Rajna
Gábor Sipos

Produkcja
Laokoon Filmgroup

Węgry / Francja
rok produkcji: 2018
czas trwania: 142 min.
35 mm – Dolby Digital
Kolor

OPIS FILMU

„Schyłek dnia” to nagrodzone na festiwalu w Wenecji najnowsze dzieło László Nemesa, zdobywcy Oscara za „Syna Szawła”. Skonstruowany na podobieństwo tajemniczego labiryntu film prowadzi nas przez Budapeszt u progu XX wieku, wtedy wciąż jedną z najważniejszych metropolii Europy; perłę austro-węgierskiego imperium. Przewodniczką po przekwitającym niepostrzeżenie mieście jest młodziutka Irisz, córka właścicieli sklepu z kapeluszami, którzy przed laty zginęli w pożarze. Dziewczyna szuka zaginionego brata, ale też odpowiedzi na pytania o własną tożsamość. Błądzi, zapuszcza się w zaułki i ślepe uliczki, odkrywa wnętrza eleganckich sklepów, pałaców, ale też kryjówki anarchistów i nędzne robotnicze klitki. Oto świat technologicznego triumfu i cywilizacyjnego zacofania, luksusu i niepokoju; świat, w którym o statusie świadczy twój kapelusz. Wyrafinowanie przestaje już jednak chronić przed pulsującą na obrzeżach miasta dziką energią rewolty.

Z wyjątkowo gęstej, intensywnej materii tajemnic i przeczuć; z atmosfery trawiącej świat gorączki, tka László Nemes poruszającą opowieść o końcu. Niesłychanie sugestywna aura apokalipsy, tytułowego schyłku dnia, przypomina, że nic nie trwa wiecznie, że dzisiejsze stolice to jutrzejsze peryferie, że historia wcale nie dobiegła końca. Nostalgiczny, skąpany w dogorywającym świetle – i bardzo głośno bijący na alarm film węgierskiego reżysera, to nie tyle podróż w przeszłość, ale przede wszystkim requiem dla naszego świata.

GŁOSY PRASY

„Schyłek dnia” potwierdza ogromny talent reżysera oscarowego „Syna Szawła”: jest jednocześnie niezwykle piękny i głęboko przejmujący.

IndieWire

Nemes zdał egzamin z drugiego filmu. Potwierdził, że jest świetnym inscenizatorem i potrafi sprawnie operować elementami kina gatunkowego (w tym przypadku kryminału).

Filmweb

Niezwykłe pasjonujący, porywający film.

The Guardian

Fascynujący, niesamowicie zrealizowany film, który wręcz pulsuje desperacją. Niepokojąco ponadczasowy.

Shadows on the Wall

Dzieło prawdziwego mistrza.

The Film Stage

Tajemniczy, piękny, pełen wdzięku.

Awards Circuit

Imponująco zrealizowane kino.

The Hollywood Reporter



KONTEKST HISTORYCZNY

Austro-węgierska monarchia leżąca w samym centrum Europy, tuż przed wybuchem I wojny światowej stanęła na rozdrożu. To tu, na wielu poziomach, krzyżują się wszystkie europejskie napięcia pomiędzy nowoczesnością, a odchodzącym w przeszłość światem. Starzejący się Franciszek Józef I, cesarz Austrii i król Węgier rządzi z Wiednia rozległym terytorium, kilkunastoma narodami, wieloma kulturami i religiami. Wszystkie polityczne i ideologiczne systemy, które rozprzestrzeniały się w XIX wieku - socjalizm, anarchizm, nacjonalizm - są obecne, łączą się ze sobą. Współczesny antysemityzm osiąga w Wiedniu swą dojrzałą formę. Nowe naukowe teorie pojawiają się każdego dnia. Pierwsze badania dotyczące psychologii i psychoanalizy zyskują coraz większe grono wyznawców, podczas gdy pseudonaukowe grupy, okultystyczne i sekty prowadzone przez oświeconych liderów, zdobywają w społeczeństwie lub na jego obrzeżach swoje miejsce. W Austro-Węgrzech działa wiele ruchów marginalnych, ale pełnych entuzjazmu i przekonania o swoich racjach, rozkwitają wszystkie rodzaje sztuk: architektura, literatura, film. Rezultatem osłabienia centralnego królewskiego porządku i fragmentaryzacji dążeń oraz ambicji jest kryzys tożsamości, który w połączeniu z poczuciem rozczarowania światem powoduje wzrost napięć, które mogą prowadzić do niesłychanego dobrobytu, bądź do upadku.

Można powiedzieć, że zakochane w technologii i pełne optymizmu społeczeństwo drąży poważną chorobę – przeświadczenie, że zaraz wydarzy się coś złowieszczonego, apokaliptycznego. To czas oczekiwania na wręcz biblijne wydarzenia.

To społeczeństwo, którego zwyczaje i wyrafinowanie wyrażają się w sposobie ubierania i zachowania – kapelusze, które ludzie projektują i noszą, dają złudne poczucie spokoju. Ale pod tą fasadą działają siły, których nie da się kontrolować. Siły, które przyniosą niczego się nie spodziewającym, wierzącym w postęp ludziom chaos i zniszczenie, jakiego świat do tej pory nie widział.

REŻYSER O FILMIE

Irisz i „Schyłek dnia”

Jeszcze zanim rozpocząłem prace nad swoim debiutanckim filmem „Syn Szawła”, chodził mi po głowie pomysł na opowieść o samotnej kobiecie zagubionej w świecie, który bez powodzenia próbuje zrozumieć. Będąc pod wpływem literatury i kina centralnej Europy, pociągała mnie bohaterka otoczona nimbem tajemnicy, o której działaniach widzowie nieustannie zmieniają zdanie, która w pewnym momencie zyskuje zupełnie nowy wymiar, stając się niezwykłą środkowoeuropejską Joanną d’Arc.

W przeciwieństwie do „Syna Szawła” z jego drobiazgowym, dokumentalnym podejściem, „Schyłek dnia” przypomina tajemniczą opowieść, podróż w trakcie której odnajdujemy, wspólnie z główną bohaterką, drogę poprzez rozwidlające się ścieżki pozorów i kolejnych warstw historii. Od samego początku chciałem, by film ten stał się dla każdego widza osobistym labiryntem przemierzonym wspólnie z Irisz, próbującą odnaleźć brata, a w końcu też sens świata, który poznaje. Za każdą wskazówką napotkaną po drodze zdaje się skrywać sprzeczna informacja. Pod każdą warstwą znajduje się kolejna, a bohaterka może nie zdawać sobie sprawy ze zmian, które zachodzą głęboko w niej. Irisz to postać pomiędzy światłem i ciemnością, pięknem i niebezpieczeństwem, bezsilna wobec otaczających ją stref szarości.

W „Schyłku dnia” obserwujemy Irisz z bardzo bliska, co pozwala na wyjątkowo intymny kontakt w tym nieoczywistym filmie kostiumowym, próbującym zerwać ze stereotypowym i pocztówkowym obrazem przeszłych czasów. Mam nadzieję, że widz zostanie wciągnięty w nieznaną świat, gdzie ludzie mówią różnymi językami – dźwięk jest jednym z podstawowych elementów skutecznej immersji – zmuszając odbiorcę do opuszczenia gardy. Dla mnie to bardzo ważne, by dotrzeć do widza innymi środkami, wywołać w nim emocje i refleksje.



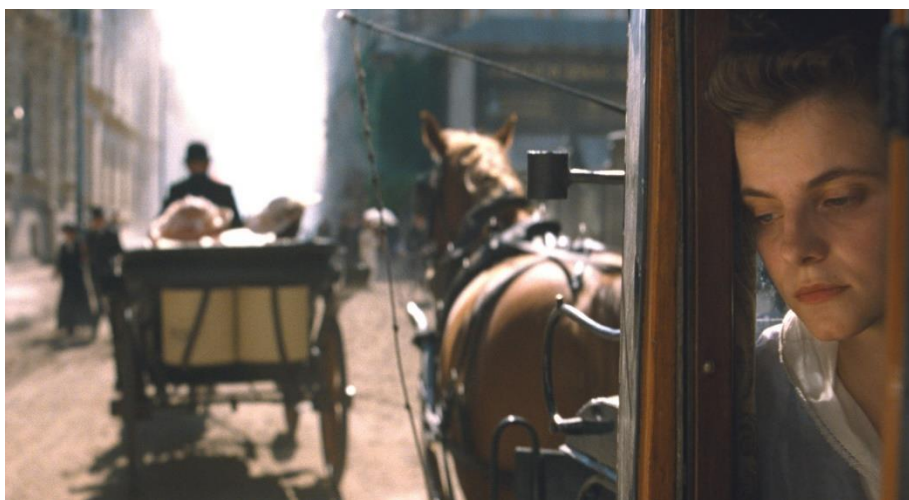
„Schyłek dnia”, nasze czasy i Europa

„Schyłek dnia” to film o cywilizacji na rozdrożu. W samym sercu Europy, w szczytowym momencie postępu i technologicznego rozwoju, osobista historia młodej kobiety staje się odzwierciedleniem procesów, których efektem są narodziny XX wieku.

Sto lat temu, będąc u szczytu możliwości, Europa popełniła samobójstwo. Samobójstwo, które pozostaje tajemnicą do dnia dzisiejszego. Wygląda na to, że cywilizacja w tym samym momencie rozkwitała i jednocześnie wytwarzała truciznę, która ją uśmierci. Ta teoria jest centralnym elementem filmu.

Akcja „Schyłku dnia” ma miejsce przed I wojną światową w austro-węgierskim imperium, zamożnym, wielonarodowym państwie, w którym ludzie posługują się kilkunastoma językami, z rozkwitającymi stolicami w Wiedniu i Budapeszcie. To kulturalne centrum świata. A jednocześnie, jakby na przekór temu rozkwitowi, działają w nim ukryte siły, które chcą jego rozpadu.

Gdy byłem dzieckiem słuchałem opowieści mojej babci, która urodziła się w 1914 roku. Jej życie trwało niemal wiek, czas wielkich wstrząsów na europejskim kontynencie – totalitarnych reżimów, ludobójstwa, nieudanych rewolucji i wojen. Moja babka była, w pewnym sensie, Europą.



Moje europejskie pochodzenie sprawiło, że zacząłem rozmyślać o czasach, w których żyjemy teraz i czasach naszych przodków, o tym jak cienka może być fasada cywilizacji i co kryje się pod nią. W naszym nowoczesnym świecie państw post-narodowych zdajemy się zapominać o nieubłaganej dynamice historii, a zaślepieni miłością do technologii i nauki nie pamiętamy, że mogą one doprowadzić nas na skraj upadku. Wierzę, że nasz świat nie jest daleki od tego sprzed Wielkiej Wojny roku 1914. Świata całkowicie ślepego na destrukcyjne siły drzemące w jego sercu. Nie jesteśmy daleko od procesów, które miały miejsce w austro-węgierskiej monarchii. Historia dzieje się tu i teraz, w centralnej Europie.

Podmiotowość, cywilizacja i kino

Jako filmowca interesuje mnie odkrycie, jak dusza człowieka (podmiot) i kolektywna dusza cywilizacji mogą się spotkać. Pracując nad „Schyłkiem dnia” próbowałem znaleźć połączenie pomiędzy historią jednostki i stanem świata, w którym żyje bohaterka. Współczesne kino dąży do tego, by ciągle utrzymywać widza w stanie pewności i spokoju. Ja jednak zawsze chciałem znaleźć nowy sposób, by przekazać widzom doświadczenie niepewności i kruchości, które jest nieodłącznym elementem ludzkiej kondycji. Podobnie jak w przypadku „Syna Szawła” nie chciałem raczyć widowni konwencjonalnym filmem kostiumowym. Wydawało mi się, że możemy osiągnąć więcej pokazując w dużym powiększeniu zaledwie wycinek świata, nie odkrywając całości. Resztę pracy wykona wyobraźnia widza.

Standaryzacja współczesnego kina i telewizji wydaje mi się bardzo podejrzana. Nie przestanę szukać nowych sposobów na prezentację obrazów i historii, nie polegającą na nadmiernym obrazowaniu i nadawaniu kontekstu. Ktoś musi podjąć ryzyko.

Wydaje mi się, że bardzo świadomy widz nie czuje satysfakcji z oglądania współczesnego kina, zredukowanego do przemysłowego, łatwo przyswajalnego języka, który ignoruje indywidualne potrzeby. Kino nie ufa widzowi. Wyreżyserowałem „Schyłek dnia” w sposób, który może wydać się dziwny komuś, kto przyzwyczajony jest do współczesnego kina. Chciałem przypomnieć widowni pełną odwagi istotę „ruchomych obrazów”.

„Mniej znaczy więcej” - nasza strategia dotycząca obrazu polegała na kamerze będącej w ciągłym ruchu. Wraz z zagłębianiem się w świat naiwnej i niewinnej bohaterki, odkrywamy wszystko razem z nią w naturalny sposób. To, co na początku jest opowieścią o młodej dziewczynie, zmienia się w mroczniejszą historię o rozkładzie.



W świecie kina, który coraz mniej polega na prawdziwych dekoracjach, a bardziej na komputerowych efektach chciałem pokazać, że magia kina polega właśnie na fizyce, optyce i chemii. To wizualna sztuczka, rozgrywająca się na przecięciu światła i ciemności. Dlatego kręciliśmy na prawdziwym planie wybudowanym w prawdziwym mieście – Budapeszcie – na tradycyjnej taśmie filmowej, najpierw naświetlanej, a potem wywoływanej. Sięgaliśmy po długie, dokładnie zaplanowane ujęcia, by „Schyłek dnia” dawał wrażenie realności, żeby publiczność mogła w niego uwierzyć.

Ten film jest moim osobistym wyznaniem miłości do kina, zrealizowanym prawie sto lat po pełnym nadziei „Wschodzie słońca” F.W. Murnaua, któremu oddajemy hołd. Mam nadzieję, że „Schyłek dnia” zadaje podobne pytania, co film tego wielkiego reżysera.

Mam wrażenie, że znowu jesteśmy u zarania nowej filmowej ery, ale nie tak pełnej pasji. Być może ponownie znajdujemy się na rozdrożu i bardziej kusząca okaże się ścieżka, na której gramatyka kina nie podlega kwestionowaniu i jest bardziej rygorystyczna niż kiedykolwiek wcześniej, a niepodważalna wiara w cyfrowe technologie i sprawdzone rozwiązania dramaturgiczne tak duża, że zaryzykujemy utratę magii i niesłabnącej pomysłowości kina.



SYLWETKA REŻYSERA

László Nemes urodził się w Budapeszcie w 1977 roku. W 1989 roku wyjechał z matką do Paryża. W stolicy Francji studiował historię, stosunki międzynarodowe oraz scenopisarstwo, a po ukończeniu tych kierunków pracował jako asystent reżysera na planach filmowych zarówno we Francji, jak i na Węgrzech. Przez dwa lata był asystentem Béli Tarra – m.in. przy „Człowieku z Londynu” – jednocześnie studiował reżyserię w Nowym Jorku. Jego pierwszą samodzielną realizacją filmową był krótkometrażowy „With a Little Patience”, który pokazywany był na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji. Jego pełnometrażowy debiut, „Syn Szawła”, zadebiutował w konkursie głównym

Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Cannes, gdzie przyznano mu nagrodę Grand Prix. Niedługo potem, film otrzymał także Złotego Globa oraz Oscara za Najlepszy Film Nieanglojęzyczny. „Schyłek dnia” to drugi pełnometrażowy film László Nemesa.

Filmografia:

- 2007 – Türelem / With a Little Patience (krótki metraż)
- 2008 – The Counterpart (krótki metraż)
- 2010 – The Gentleman Takes His Leave (krótki metraż)
- 2015 – Syn Szawła / Saul fia
- 2018 – Schyłek dnia / Napszállta